

List do redakcji

Mam pytanie o lasy w Beskidzie Niskim. Byłem tam niedawno i zobaczyłem hektary zrywki zupełnie makabrycznej. Przez trzy dni szedłem szlakiem turystycznym wzdłuż wyrębów i zniszczeń apokaliptycznych - ściółki nie ma, drzewo co 10 metrów, drogi i szlaki w lesie rozjechane i rozmywane dokumentnie, koleiny półmetrowe miejscami (szlaki turystyczne służą za drogi dojazdowe i do transportu ciężkim sprzętem). Zgroza. Szedłem od Wysowej zielonym szlakiem przez Kozie Żebro (wielka dewastacja - wycinka lasu i szlaku), Skwirtne, Smerekowiec do schroniska na Magurze Małastowskiej. Na szczycie wzniesienia, niedaleko miejscowości Przysłup i połączenia szlaku zielonego z żółtym kompletna prawie wycinka lasu (zostawili drzewko co 10 m) i zupełne zniszczenie poszycia. Ze schroniska (pod którym też wycinka) szliśmy szlakiem niebieskim do bacówki w Bartnem (cały czas w lesie wycinka, droga rozjeżdżona przez maszyny). Stamtąd czerwonym szlakiem do przełęczy Majdan i wzdłuż potoku Świeżówka (kiedyś były tam wsie łemkowskie) do Świątkowej i dalej żółtym i czerwonym szlakiem przez Świeżową i Magurę z powrotem do Przełęczy Majdan i Bartnego. W Magurskim Parku Narodowym widzieliśmy wycięte drzewa złożone przy drodze. Następnego dnia z Bartnego szliśmy czerwonym szlakiem przez Wołowiec - Jesionkę (między tymi miejscowościami straszliwie zniszczona droga przez ciężki sprzęt i wycinka na całego), dalej Popowe Wierchy - Rotundę (na podejściu do Rotundy znowu rozjechane drogi na pół metra w głąb i zdarta zupełnie gleba, wokół wycinka), Regietów i Kozie Żebro do Wysowej (która jest uzdrowiskiem a wokół której las wygląda jak po przejściu huraganu). Tak to wygląda. Park do tego ma niewiele, choć ścięte drzewa tam widziałem, raczej Lasy i może PTTK, bo w jego gestii są szlaki. Zniszczenia dróg są właściwie na całym odcinku. Gdyby lasy miały za to płacić to by ich cała gospodarka po prostu się nie opłacała... Czy ktoś to już prowadzi? Można by podać to do prokuratury.

Piotr Gliński